VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 17)
z dnia 26 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 17)

26 czerwca 2012 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Ziobro (SP)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- rozpatrzenie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2011 r. (druk nr 485) w zakresie działania Komisji,

- rozpatrzenie wniosku poseł Krystyny Łybackiej i posła Ryszarda Kalisza z dnia 29 marca 2012 r. dotyczącego wypowiedzi posła Wojciecha Penkalskiego i posła Armanda Ryfińskiego w dniu 29 marca 2012 r. na sali plenarnej Sejmu RP w trakcie debaty nad informacją ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 r. - kontynuacja,

- rozpatrzenie wniosku posłów Klubu Poselskiego Ruch Palikota z dnia 29 marca 2012 r. dotyczącego wypowiedzi posła Leszka Millera z trybuny sejmowej w dniu 29 marca br. w punkcie porządku dziennego: Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 r. - kontynuacja,

- rozpatrzenie wniosku Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z dnia 20 kwietnia 2012 r. dotyczącego wypowiedzi posła Zbigniewa Girzyńskiego w dniu 15 kwietnia br. w programie „Kawa na ławę" na antenie stacji TVN 24 - kontynuacja,

- zajęcie stanowiska w sprawie wniosków dotyczących przebiegu 14. posiedzenia Sejmu w dniu 11 maja 2012 r. oraz wydarzeń z nim związanych, w tym analiza – na wniosek marszałek Sejmu RP z dnia 16 maja br. – wypowiedzi poselskich w oparciu na sprawozdaniu stenograficznym z 14. posiedzenia Sejmu w dniu 11 maja 2012 r.,

- sprawy bieżące.

W posiedzeniu uczestniczyli zaproszeni posłowie spoza składu Komisji: **Wojciech Penkalski (RP), Anna Bańkowska (SLD)**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bożena Bryła-Rodek, Beata Maciak** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam posłów, członków Komisji. Stwierdzam kworum. Informuję o przyjęciu protokołu z 16. posiedzenia Komisji wobec braku do niego zastrzeżeń.

Dzisiejsze posiedzenie, poza pkt 1 porządku dziennego, ma charakter zamknięty. Odbywa się ono w trybie art. 156 ust. 1. Na podstawie art. 154 regulaminu Sejm w posiedzeniach Komisji, w tym również zamkniętych, mogą uczestniczyć posłowie niebędący jej członkami. Na tych zasadach w posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej będą uczestniczyć posłowie wnioskodawcy i posłowie, których dotyczą złożone wnioski.

Proponowany porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo w zawiadomieniach. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag z państwa strony, natomiast ja mam jedną uwagę. Uważam, że proponowany porządek dzienny jest bardzo obszerny, w związku z tym, żeby sprawnie procedować, proponuję, żeby pkt 6 porządku, czyli zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji przenieść na kolejne posiedzenie. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła porządek dzienny wraz z zaproponowaną zmianą. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. W pkt 1 przewidziane jest rozpatrzenie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2011 r., druk nr 485, w zakresie działania Komisji. Treść sprawozdania członkowie Komisji otrzymali. Zgodnie z art. 126 ust. 4 regulaminu Sejmu, Marszałek Sejmu skierowała sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2011, przedstawione przez prezesa NIK, do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w celu rozpatrzenie i przedstawienia opinii. Jednocześnie sprawozdanie to, z druku nr 485, zostało skierowane przez panią marszałek do pozostałych komisji sejmowych do rozpatrzenie w zakresie działania poszczególnych komisji i przedstawienia wniosków i uwag Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. W dniu 19 czerwca br. jej przewodniczący zwrócił się z pisemną prośbą do przewodniczącego Komisji Etyki Poselskiej o przekazanie ewentualnych uwag i wniosków do sprawozdania NIK w terminie do 29 czerwca 2012 r.

W tym miejscu chcę poinformować, że Komisja Etyki Poselskiej nie zgłaszała w 2010 r. żadnej propozycji do planu kontroli NIK na rok 2011. Wczoraj wpłynęło pismo od Marszałek Sejmu informujące, że prezes NIK rozpoczął przygotowanie planu pracy NIK na rok 2013. W związku z tym pani marszałek prosi o przekazanie propozycji tematów dotyczących spraw i problemów z zakresu działalności Komisji, które mogłoby stać się przedmiotem badań i kontroli NIK w przyszłym roku. Ewentualne propozycje w tym zakresie należy przesłać bezpośrednio do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Czy członkowie Komisji mają jakieś propozycje tematów, które mogłyby zostać zlecone do kontroli NIK? Myślałem o oświadczeniach majątkowych. Jakie jest państwa zdanie na ten temat? Wspominam o tym, ponieważ w 2006 r. taka kontrola miał miejsce.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, proponuję poinformować zainteresowanych, że Komisja Etyki Poselskiej nie zgłasza uwag do sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za 2011 r. ani do planu pracy NIK na 2013 r.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję pani poseł. W naszej sytuacji wydaje się, że jest to rozsądne stanowisko, tym bardziej, że nie byliśmy kontrolowani, a zakres aktywności Komisji znajduje się poza głównymi obszarami zainteresowania NIK.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja nie wnosi uwag i nie zgłasza wniosków do przedstawionego sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2011 w zakresie działania Komisji Etyki Poselskiej. Sprzeciwu nie słyszę. Powyższa opinia zostanie przedstawiona Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Przypominam, że kolejne punkty naszego porządku dziennego będą rozpatrywane w trakcie posiedzenia zamkniętego. W tej chwili przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku obrad, którym jest kontynuacja prac nad wnioskiem posłów SLD: Krystyny Łybackiej i Ryszarda Kalisza, z dnia 29 marca 2012 r. Wniosek dotyczy wypowiedzi posłów Klubu Poselskiego Ruch Palikota: Wojciecha Penkalskiego i Armanda Ryfińskiego, które miały miejsce na sali plenarnej Sejmu w dniu 29 marca br., w trakcie debaty nad informacją ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 r.

Przypominam, że Komisja wyraziła zgodę na wysłuchanie dodatkowych wyjaśnień w tej sprawie posłów SLD: Anny Bieńkowskiej i Tadeusza Iwińskiego. Wymienieni po-

słowie otrzymali zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji, na godzinę 13:40. Czy ktoś z zaproszonych posłów jest na korytarzu? Od pań z sekretariatu Komisji otrzymałem właśnie informację, że jeszcze nie ma posłów SLD, ale oczekuje już pan poseł Wojciech Penkalski, którego dotyczy złożony wniosek. Drugi z posłów Ruchu Palikota, pan poseł Ryfiński przysłał wyjaśnienie na piśmie. W tej sytuacji proponuję, żebyśmy zaprosili jako pierwszego posła Penkalskiego, w celu złożenia przez niego wyjaśnień, a później wysłuchamy zaproszonych posłów z SLD. Czy członkowie Komisji zgadzają się na taką kolejność? Dziękuję bardzo, proszę poprosić pana posła Penkalskiego.

Witamy pana na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Zakładam, że znana jest panu treść wniosku posłów SLD dotyczącego ukarania pana i pana posła Ryfińskiego za wypowiedzi, które wygłaszaliście w trakcie posiedzenia Sejmu w dniu 29 marca br. Czy w związku z tym zechciałby się pan ustosunkować do tego wniosku lub złożyć dodatkowe wyjaśnienia?

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Tak, panie przewodniczący, oczywiście.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

W takim razie bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zapoznałem się z treścią wniosku, ale nie do końca ją rozumiem. Nie rozumiem, jak posłowie wnioskodawcy, czyli pani poseł Krystyna Łybacka i pan poseł Ryszard Kalisz, osoby z tak dużym doświadczeniem parlamentarnym, zostały wmanewrowane w incydent, który miał miejsce na sali plenarnej.

Szanowna Komisjo, chcę powiedzieć, że 29 marca byłem obecny na sali posiedzeń, ale z moich ust nie padły pod adresem pana Millera słowa przytoczone w treści wniosku. Mówię to z pełną odpowiedzialnością i świadomością. Jeśli nie uznacie państwo, że moje słowa są wystarczająco wiarygodne, to proszę o zorganizowanie konfrontacji z wnioskodawcami. Jest dla mnie rzeczą niedopuszczalną, żeby osoby, które były nieobecne, twierdziły, że powiedziałem coś takiego, co przytacza się we wniosku. W zaistniałej sytuacji proszę o skonfrontowanie pani Krystyny Łybackiej i pana Ryszarda Kalisza z moją osobą na okoliczność tego zdarzenia.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję. Czy są pytania do pana posła? Proszę bardzo, pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Panie pośle, czy może nam pan opowiedzieć o atmosferze, która panowała wówczas na posiedzeniu plenarnym? To pierwsza kwestia. Drugie pytanie jest następujące - czy w trakcie rozpatrywania informacji ministra spraw zagranicznych zajmował pan miejsce w ławach poselskich obok pana posła Ryfińskiego?

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Od pierwszego dnia, gdy zostałem posłem, zostały nam przydzielone stałe miejsca i na sali plenarnej siedzę obok posła Ryfińskiego. Oddziela nas jedynie poseł Mroczek.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące atmosfery, to mogę powiedzieć, że była ona gorąca, ponieważ sama omawiana sprawa jest gorąca. Uważam, że głęboko niesprawiedliwe jest to, co o Ruchu Palikota powiedział pan Miller. Później wielokrotnie odnosił się on w mediach do swojej wypowiedzi, przede wszystkim do zwrotu „naćpana hołota” i przywoływał moją osobę jako inspiratora zdarzeń, który ponosi za nie odpowiedzialność. Ze względu na to zwracam się do szanownej Komisji z prośbą o przebadanie pana Millera pod kątem tego, czy jest on świadomy tego - co robi i co mówi? Przepraszam za te mocne stwierdzenia, ale chcę jeszcze raz podkreślić, że nigdy w życiu nie odezwałem się do pana Millera, w żaden sposób. Do czasu omawianych zdarzeń nasze kontakty ograniczały się do zwyczajowego „dzień dobry” i „do widzenia”. To było wszystko. Jeszcze raz chcę to podkreślić, z pełną świadomością, że nie odezwałem się do pana Millera w sposób, który został opisany we wniosku posłów SLD.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Jeszcze raz o głos prosi pan poseł Garbowski. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle, mówi pan, że nie zwracał się w jakikolwiek sposób do posła Leszka Millera. Chcę jednak pana zapytać, czy może zwracał się pan do innych posłów, którzy brali udział w tamtym posiedzeniu plenarnym? To pierwsza kwestia.

Druga jest następująca - dlaczego uważa pan, że przewodniczący Leszek Miller zwrócił się właśnie do pana słowami, cytuję: „Pani marszałek, ta naćpana hołota nie jest w stanie mi przeszkodzić”? Nie ma tu określenia, do kogo zwraca się przewodniczący Miller. Dlaczego zakłada pan, że poseł Miller zwracał się do pana? Prosiłbym także o wytłumaczenie, czym było spowodowane to, że poseł Miller zwrócił się zacytowanymi słowami do pana, jeżeli przyjmuje pan, że były one kierowane pod pana adresem.

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

To dobre pytanie. Dziękuję za jego zadanie. Odpowiadając na zadane pytania, muszę nakreślić szersze tło. Po całym zdarzeniu, wielokrotnie, pan Miller w wywiadach dla mediów podkreślał, że wypowiedział przytoczone słowa i że to ja byłem sprawcą całego zamieszania. Na potwierdzenie moich słów mogę państwu zaprezentować odtworzenie jednej z wielu audycji, spośród tych, które widziałem. Akurat tę audycję nagrałem. Można powiedzieć, że miałem przeczucie.

Poseł Penkalski odtworzył, nagrany na smartfonie fragment wypowiedzi posła Millera, w której ten stwierdził: „(…) ja wtedy zareagowałem. Jeżeli moje koleżanki i moi koledzy są obrażani na sali sejmowej, jeżeli mi się próbuje uniemożliwić wygłoszenie przemówienia i czyni to poseł Palikota, który był skazany prawomocnym wyrokiem i siedział dwa lata w więzieniu, i który próbuje obyczaje więzienne przenieść na salę Sejmu, to trzeba używać słownictwa, które to środowisko rozumie”.

Dziękuję, że państwo skorzystaliście ze sposobności i wsłuchaliście się w słowa wypowiedzi pana Millera.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Panie pośle, ale to jest inny temat.

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Tak, panie przewodniczący, ale ja jedynie odniosłem się do tej sytuacji. Oddaję się do dyspozycji Wysokiej Komisji. Nie będę cały czas powtarzał, że jestem niewinny. Wielokrotnie w moim życiu ponosiłem karę. Jeżeli będzie trzeba, to w dniu dzisiejszym również poddam się jej z honorem, ale czy ukaranie mnie będzie sprawiedliwe?

Od samego początku mówiłem, że nie zgadzam się z tym wnioskiem i będę nadal podtrzymywał swoje słowa, które wypowiedziałem przed Komisją.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Panie pośle, Komisja jest bezstronna. Nie jesteśmy inkwizycją, jak stwierdził dziś, w trakcie konferencji prasowej, poseł z pańskiego ugrupowania. To taka uwaga na marginesie.

Udzielam głosu pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie pośle, chciałam zadać panu pytanie w związku z użytymi przez pana sformułowaniami „po tym incydencie”, „po tym zamieszaniu”. Świadczą one, że stwierdza pan, iż coś się działo na sali plenarnej. Proszę mi powiedzieć, czy takie słowa, jak: „…byliście na pasku Moskwy, teraz na pasku Stanów”, „zbrodniarze”, „PZPR-owskie świnie”, „debile”, były przez pana słyszane w trakcie tej debaty, czy też pan ich nie słyszał?

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, odniosę się do poruszonej przez panią kwestii. Nie słyszałem takich słów, ponieważ przez cały czas prowadziłem rozmowę z posłem Iwińskim. Przyznaję się, że poseł Iwiński coś mi zarzucił, ja też mu coś zarzuciłem, ale cały czas byłem skupiony na rozmowie z moim bezpośrednim sąsiadem. To wszystko.

Z tego, co mi wiadomo, poseł Iwiński poczuł się urażony moimi słowami. Powiedziałem mu, że ja siedziałem, a pan jeszcze nie, ponieważ przez cały czas poseł Iwiński zarzucał mi moją więzienną przeszłość. Ja się jej nie wstydzę. Posłowi Iwińskiemu powiedziałem, że ja siedziałem, a pan jeszcze nie. I tak jak powiedziałem wcześniej, nie słyszałem, czy ze strony naszych posłów padają takie stwierdzenia pod adresem posła Millera. Byłem zajęty wyłącznie rozmową, a nawet nie rozmową, lecz kłótnią z panem Iwińskim.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

No właśnie, pozwolę sobie kontynuować ten wątek, wątek kłótni. Od czego zaczęła się ta kłótnia? Dlaczego do niej doszło? Obaj panowie jesteście posłami, na sali plenarnej toczyła się poważna debata, przemawiał przedstawiciel jednego z klubów poselskich i nagle, jak pan sam stwierdza, doszło do awantury. O co poszło? Kto ją rozpoczął? Skąd w ogóle cała sprawa się wzięła? Być może w odpowiedzi na te pytania leży całe sedno tego zajścia.

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, szanowna Komisjo, w obecnej chwili zajmujemy się rozpatrzeniem wniosku skierowanego przez panią poseł Łybacką i pana posła Kalisza, natomiast pytania pani poseł dotyczą szerszego tła. Mimo to chętnie się odniosę do poruszonej kwestii i przedstawię, jak wyglądała sytuacja. Z uwagi na fakt, że jestem nowym posłem, nie znałem jeszcze tych wszystkich parlamentarnych zagrywek, ale wówczas od strony ław zajmowanych przez posłów SLD docierały do mnie głośne opinie, wręcz przytyki na nasz temat. Słyszałem wielokrotnie, jak w tym dniu poseł Iwiński przekazywał uwagi swoim kolegom, które jednoznacznie były skierowane pod naszym adresem. W związku z tym skupiłem swoją uwagę na profesorze Iwińskim. Cały czas go słuchałem i w pewnym momencie poprosiłem, żeby się wreszcie uciszył. Posła Iwińskiego chyba strasznie ubodło to, że ktoś mu zwrócił uwagę, a szczególnie, że tą osobą byłem ja. Poseł odpowiedział mi tak, jak mi odpowiedział, ja powiedziałem swoje i skupiliśmy się na sobie. A o tym, że atmosfera na sali była gorąca, to chyba wszyscy wiedzą.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Mam do pana pytanie, panie pośle. Stwierdził pan wcześniej, że epitety i obraźliwe sformułowania nie padały z pana ust. Czy pana zdaniem, takie sformułowania, które mogły obrazić posła Millera, padały z ust posła Ryfińskiego? Czy pan je słyszał?

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Tak jak powiedziałem już wcześniej, byłem zajęty wyłącznie osobą posła Iwińskiego. Tu było zarzewie tych zdarzeń, dlatego nie interesowałem się tym, co się działo po naszej stronie Sali, ani wypowiedzią pana posła Millera. Nie mogę się wypowiadać na temat okrzyków i stwierdzeń przypisywanych posłom z Ruchu Palikota.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Chciałbym jeszcze uzupełnić swoje pytanie. Powiedział pan, że nic z rzeczy, które są wymienione we wniosku, nie miało miejsca, jeśli chodzi o pańską osobę. Również niczego pan nie słyszał, jeśli chodzi o posłów z Ruchu Palikota. Jednak w protokole znajduje się zapis, że pan poseł Ryfiński powiedział: „Kiedyś byliście na postronku Kremla, a teraz Waszyngtonu…”. Wypowiedź kończy się wielokropkiem prawdopodobnie dlatego, że protokolant nie dosłyszał dalszego ciągu. Czy pana zdaniem, wielokropek nie może znajdować się w miejscu tekstu, który został przytoczony we wniosku? Oczywiście, operujemy w sferze domysłów, bo faktycznie, jeśli weźmiemy pod uwagę protokół, to brak w nim sformułowań, które znalazły się we wniosku.

Moje pytanie zmierza do tego, żeby ustalić, skąd przytoczone słowa dotarły do protokolanta, który siedzi jednak w pewnej odległości, a pan ich jednak, mimo wszystko, nie usłyszał. Trochę mnie to dziwi.

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeszcze raz podkreślę i powiem to z pełną odpowiedzialnością, że cały czas byłem skupiony na kłótni, na rozmowie z panem Iwińskim. Doskonale pamiętam, co mu powiedziałem i co on mi powiedział.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że nie uchylam się od odpowiedzialności. Jakakolwiek kara mnie spotka, nie będzie to dla mnie żadną ujmą. Uważam jednak, że rozpatrywany wniosek jest głęboko niesprawiedliwy. Cały mój klub, a zwłaszcza osoby, które mogły brać udział w tych zdarzeniach i wypowiadać pod adresem posła Millera kwestie uznane za obraźliwe, wiedzą, że ja nic takiego nie mówiłem. To na pewno nie byłem ja. Cały czas byłem skupiony, szanowna Komisjo, na osobie posła Iwińskiego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Proszę bardzo, pan poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Rozumiem, że panu posłowi może być trudno odpowiedzieć na szczegółowe pytania, dlatego zadam pytanie natury ogólnej. Pomimo, że rozmawiał pan z posłem Iwińskim i pana uwaga była tym pochłonięta, to jednak człowiek posiada jakiś procent podzielności uwagi. Czy w związku z tym, wykorzystując współczynnik podzielności uwagi, zauważył pan, że stworzyła się sytuacja, która mogła zdenerwować sejmowego mówcę, w tym przypadku posła Millera?

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Uważam, że poseł z takim doświadczeniem, jakie ma pan Miller, powinien mieć na tyle twardą skórę, że wszelkie stwierdzenia, które padają pod jego adresem, nie powinny robić na nim zbyt dużego wrażenia. Takie jest moje zdanie na ten temat.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Czy ze strony członków Komisji są jeszcze inne pytania do pana posła? Nie słyszę pytań, dlatego pozwolę sobie na krótki komentarz. Panie pośle, nie każdy ma wystarczająco twardą skórę, a zarzut, który rozpatrujemy, nie jest pierwszym, nie tyle pod pana adresem, ile pod adresem członków pańskiego klubu poselskiego. Wykazujecie pod tym względem znaczną aktywność, nie tylko zresztą pod tym. Być może stąd bierze się taka liczba wniosków, które was dotyczą. Oczywiście, każdy posługuje się własnymi kryteriami oceny, ale myślę, że warto się zastanowić, dlaczego wnioski wpływające do Komisji Etyki Poselskiej dotyczą w większości członków waszego klubu.

Dziękujemy panu posłowi za przybycie na posiedzenie Komisji.

Poseł Wojciech Penkalski (RP) – spoza składu Komisji:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to odniosę się jeszcze bardzo krótko do poruszonej kwestii. Nie czuję potrzeby, żeby w sposób, o jakim pan mówił, eksponować swoją osobę. Mówię o tym, żeby sprawa była wyjaśniona do końca i z nadzieją, że Wysoka Komisja przyjmie to za dobrą monetę. Nie posiadam takiej potrzeby.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękujemy panu posłowi. Do widzenia. Czy przystępujemy od razu do dyskusji nad wnioskiem?

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Panie przewodniczący, chcę zauważyć, że stawiła się i czeka pani poseł Bańkowska.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

W takim razie, proszę zaprosić panią poseł. Witamy panią na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Pani reprezentuje wnioskodawcę, zgadza się?

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Nie, panie przewodniczący. Pani poseł jest u nas w roli świadka zdarzenia. Chyba po raz pierwszy w dziejach prac Komisji.

Poseł Anna Bańkowska (SLD) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, o co pytał pan przewodniczący?

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Stwierdziłem, pani poseł, że reprezentuje pani wnioskodawcę, ale zostałem sprostowany, że występuje pani w roli świadka zdarzenia.

Pani poseł, w omawianej sprawie Komisja wysłuchała już osób obwinionych, konkretnie jednej z nich. Osoba ta, pan poseł Penkalski, stwierdził, że słowa wymienione we wniosku nie padły z jego ust, a jeśli chodzi o posła Ryfińskiego, to pan Penkalski nie ma na tyle podzielnej uwagi, żeby potwierdzić lub zaprzeczyć, iż obraźliwe sformułowania adresowane do posła Leszka Millera były autorstwa posła Ryfińskiego. Pan poseł Penkalski nic takiego nie słyszał.

Czy pani poseł zechce nam opisać, jak wyglądała ta sytuacja? Pani osoba została wskazana, jako przebywająca w pobliżu miejsca, gdzie doszło do wydarzeń, którymi się dziś zajmujemy. Czy może pani podzielić się z członkami Komisji uwagami i spostrzeżeniami na temat przebiegu tego zajścia?

Poseł Anna Bańkowska (SLD) – spoza składu Komisji:

Skoro państwo wyznaczyliście mi taką rolę, to muszę tak uczynić, z szacunku dla Komisji Etyki Poselskiej oraz ze względu na znaczenie omawianej sprawy. Uważam, że warto, abym wypowiedziała się na ten temat. Mój głos nie będzie oczywiście drobiazgowym opisem scenariusza zdarzeń, które miały miejsce na sali sejmowej, ale chcę podkreślić jedną rzecz - posiadam dość długie doświadczenie parlamentarne, widziałam niejedno i niejedno słyszałam, z kadencji na kadencję przyzwyczajam się, że języki rozwiązują się ludziom w sposób coraz bardziej dynamiczny, co nie służy dobrze parlamentowi, natomiast pierwszy raz byłam świadkiem takiej arogancji. Nie chcę używać mocniejszych określeń, ponieważ należę do osób powściągliwych. Obserwowałam jednak arogancję, butę, tupet i nietakt.

Podczas wystąpienia Leszka Millera, naszego przewodniczącego, ze strony posłów Ruchu Palikota zaczęły padać niewybredne określenia. Stało się to w momencie, gdy Leszek Miller zaczął chwalić rząd za dobre relacje z Unią Europejską i kiedy mówił o konieczności współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Nie potrafię powiedzieć, czy mówił to poseł Penkalski, który siedzi bliżej mnie, czy też poseł Ryfiński. Możliwe, że robili to w duecie, a może w tercecie, w każdym razie padały określenia „pachołek”, „byłeś na pasku Moskwy”, „teraz na kolana” itd. Muszę powiedzieć, że byłam tak zbulwersowana, iż połowy z tych zdarzeń nie jestem w stanie skrupulatnie odtworzyć. Nie wyobrażałam sobie, że takie zdarzenia mogą się dziać na sali plenarnej. Tych epitetów było wiele. W pewnym momencie obawiałam się, że dojdzie do rękoczynów wobec pana posła Iwińskiego. Zaczęłam się normalnie, po ludzku, bać. Poseł Penkalski, który siedzi bardzo blisko, zaczął krzyczeć na Iwińskiego, mówiąc mu, że powinien być w więzieniu, żeby nie immunitet. Nie chcę wyrażać się bardziej dosadnie. Pod adresem Millera padały słowa: „morderca”, „krew na rękach macie” itd. Było to tak szokujące i powiedziane z taką agresją i wymachiwaniem rękami, że w pewnym momencie już nie potrafiłam rozdzielić tego, które słowa padają z ust którego pana. Nie mogłam spokojnie przejść do porządku nad tym faktem i udałam się do pani marszałek Nowickiej, która akurat wtedy prowadziła obrady, żeby ją poprosić o uciszenie jej kolegów, ponieważ takich obelg nie da się słuchać. Reakcja była taka, jaka była. Państwo wiecie, że nic szczególnego się nie wydarzyło.

Osobiście nie akceptuję żadnych inwektyw, ale poczułam ulgę w chwili, gdy Leszek Miller powiedział to, co powiedział. Jego reakcja była w pełni usprawiedliwiona. On słyszał wszystko, co się działo, ten hałas i te krzyki, widział to wymachiwanie rękami. To spowodowało, że zmieniłam miejsce, ponieważ obawiałam się, iż mogę dostać po głowie na sali plenarnych obrad.

To wszystko, co mam do powiedzenia na ten temat. Jestem zażenowana, jest mi wstyd, że byłam świadkiem takich zdarzeń na sali plenarnej. Powiem szczerze, że moim zdaniem, takie zdarzenie powinno stanowić początek działań zmierzających do położenia kresu takim rozpuszczonym językom. Tak dłużej być nie może.

Przemawiał nasz przewodniczący, przemawiał były premier, który mówił rzeczy bardzo poprawne politycznie, bardzo poprawne dla Polski i w tej sytuacji wyjeżdża się z czymś takim? „Krew na rękach”, „padnij na kolana”, „morderca” – nie dało się tego słuchać. To wszystko, co chciałam powiedzieć. W pełni usprawiedliwiam Leszka Millera. W pełni. Zrobił to, co powinien. Czułam, że za chwilę wyjdę na mównicę i zacznę krzyczeć. Takie emocje mną targały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję pani poseł. Proszę o zadawanie pytań. Proszę bardzo, pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Pani poseł, jeżeli chodzi o słowa, które padały na sali plenarnej, to nikt z nas nie ma wątpliwości, iż to nie powinno się zdarzyć. Pan poseł Penkalski twierdzi, że to nie on używał tych słów, że on jedynie dyskutował głośno i kłócił się z panem posłem Iwińskim. Chcielibyśmy wiedzieć, czy pani jest przekonana, że to pan poseł Penkalski i pan poseł Ryfiński używali tych słów? Chodzi nam tylko o ustalenie tej sprawy.

Poseł Anna Bańkowska (SLD) – spoza składu Komisji:

Ci dwaj posłowie siedzieli obok nas. Pan poseł Penkalski był bardzo agresywny. Mówię szczerze. Cały był przepełniony emocjami.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Pani poseł, chodzi nam o to, czy nie ma żadnych wątpliwości, że te słowa mógłby wypowiedzieć ktoś inny spośród posłów Ruchu Palikota. Chcemy zidentyfikować i przypisać te słowa konkretnej osobie. Być może pamięta pani poseł, jak w trakcie konferencji prasowej został oskarżony pan poseł Balt. Chodzi nam o uniknięcie pomyłki w identyfikacji osób, które się wypowiadały.

Poseł Anna Bańkowska (SLD) – spoza składu Komisji:

Powiem w ten sposób: nie jestem w stanie stwierdzić, które konkretne słowa wypowiedział który poseł.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Ale nam chodzi o te konkretne słowa. Czy jest pani pewna, iż padły one z ust tych posłów?

Poseł Anna Bańkowska (SLD) – spoza składu Komisji:

No jasne. Jeśli były jakieś inne uwarunkowania, to być może był jeszcze ktoś trzeci. Wydaje mi się, że mógł to być jakiś młody człowiek. Nie potrafię tego jednoznacznie stwierdzić. Tych dwóch posłów jednak identyfikuję. Nie potrafię przypisać jednemu takiej wypowiedzi, a drugiemu innej. Uważam, że pan poseł Iwiński będzie bardziej skrupulatny w tej kwestii, ponieważ dialog toczył się pomiędzy Penkalskim i Iwińskim. Zupełnie serio mówię, iż obawiałam się, że Tadeusz Iwiński może, że tak powiem, oberwać.

Proszę mnie zwolnić z odpowiedzi, jakich udziela się w sądzie. Cała sytuacja była dużym zaskoczeniem. Gdyby człowiek spodziewał się takich zdarzeń, to reagowałby inaczej. Byłam tak skrępowana, że nawet nie chciałam odwrócić głowy w stronę, z której padały te słowa, ale jak powiedziałam, obok siedział jeden z tych posłów, później była chyba przerwa i kolejny poseł. Na pewno należeli oni do grona tych, którzy najgłośniej wypowiadali się w tych sprawach. Czy był jeszcze ktoś? Nie wiem. Posłów było kilku, czterech, może pięciu. Nie umiem ich zidentyfikować. Nie chciałabym być ciągnięta za język. Zawsze staram się być bardzo skrupulatna. Tych dwóch panów zidentyfikowałam jako wypowiadających się najgłośniej. Nie umiem jednak powiedzieć, który wypowiedział jakie słowa. *Summa summarum*, było to coś strasznego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję, pani poseł. Czy są jeszcze pytania do pani poseł Bańkowskiej? Więcej pytań nie ma. W związku z tym dziękujemy pani poseł za przybycie na posiedzenie naszej Komisji.

Poseł Anna Bańkowska (SLD) – spoza składu Komisji:

Również państwu dziękuję. Proszę mieć na uwadze, że nie do końca precyzyjnie potrafię odtworzyć przebieg wypadków, ale całe zdarzenie, jako takie, zarejestrowałam w całości i jestem przekonana, że stroną sprawczą byli koledzy z Ruchu Palikota. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękujemy, pani poseł. Do widzenia. Rozpoczynamy dyskusję. Jakie są państwa opinie na ten temat? Proszę bardzo, pan poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Panie przewodniczący, uważam, że dla uzyskania pełnego obrazu zdarzeń powinniśmy wysłuchać pana posła Iwińskiego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Zanim będziemy dyskutować, chciałbym jeszcze państwa poinformować, że na ręce Komisji wpłynęło wyjaśnienie od posła Ryfińskiego. Pozwolę sobie odczytać jego treść. Pominę podstawę prawną, ponieważ jest ona znana, natomiast w dalszej części poseł Ryfiński pisze, co następuje: „Zarzuty wnioskodawców są oszczerstwami, ponieważ żadne wymienione przez nich słowa, które rzekomo miały być kierowane z mojej strony do lidera SLD Leszka Millera, nie zostały przeze mnie wypowiedziane. W trakcie wyżej wymienionej debaty pan poseł Ryszard Kalisz oraz pani poseł Krystyna Łybacka nie byli obecni na sali plenarnej, trudno więc znaleźć podstawy, którymi kierowali się, formułując wobec mnie zarzuty. Przytoczone przez nich stwierdzenia nie zostały także ujęte w stenogramie sejmowym, poza nieprawidłowo zacytowanym zwrotem „byliście na pasku Moskwy, a teraz na pasku Stanów", który w rzeczywistości brzmiał „kiedyś na pasku Kremla, teraz na pasku Waszyngtonu". Należy stwierdzić, iż były one jedynie wytworem wyobraźni wnioskodawców mającym na celu odwrócenie uwagi od chamskiej uwagi przewodniczącego SLD Leszka Millera, która obraziła posłów Klubu Parlamentarnego Ruch Palikota". Koniec cytatu. Pod pismem widnieje podpis: Arnold Ryfiński – poseł.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

W tej sytuacji wnoszę o zaproszenie posła Iwińskiego na następne posiedzenie Komisji, jak najszybciej po jego powrocie z zagranicy. O ile się nie mylę, poseł Iwiński powinien być już w Warszawie we czwartek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Czy są dostępne nagrania z sali sejmowej dokonane w trakcie omawianego posiedzenia? Zastanawiam się, czy moglibyśmy je wykorzystać? Obawiam się, że jeśli nawet, to i tak nie będzie chyba na nich widać tego fragmentu sali, który nas interesuje. Kamera chyba rejestruje jedynie obraz mównicy i prezydium.

Wydaje mi się, że rzeczywiście, bez wysłuchania pana posła Iwińskiego będzie nam bardzo trudno zrekonstruować przebieg zdarzeń. Pan poseł będzie mógł poświadczyć, czy poseł Penkalski naprawdę był zajęty, o ile można tak powiedzieć, wyprowadzaniem z równowagi posła Iwińskiego i czy, rzeczywiście, jedyne co się zdarzyło, to kłótnia pomiędzy nimi dwoma, czy też – być może – wykazywał się w tym czasie również aktywnością na sali obrad.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję, pani poseł. Zgadzam się z pani stanowiskiem. Wypowiedź pana posła Stefaniuka traktuję jako formalny wniosek w sprawie przełożenia finalnego rozstrzygnięcia sprawy na następne posiedzenie Komisji, po wcześniejszym wysłuchaniu pana posła Iwińskiego.

Kto jest za tak sformułowanym wnioskiem? Wszyscy członkowie Komisji głosują „za". Stwierdzam, że przyjęliśmy wniosek jednomyślnie. Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Panie przewodniczący, chciałabym jeszcze powrócić do swojej uwagi wygłoszonej przed głosowaniem wniosku. Może jednak sprawdzilibyśmy, czy istnieje jakieś nagranie z tej części debaty? Z pewnością pomogłoby ono w ocenie zdarzenia. W tej chwili mamy do czynienia z sytuacją - słowo przeciwko słowu. Gdybyśmy dysponowali nagraniem, to moglibyśmy zobaczyć, jak było naprawdę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Zgoda, pani poseł. Proszę sekretariat Komisji o wystąpienie w sprawie otrzymania nagrania z tej burzliwej debaty plenarnej. Zamykam rozpatrywanie pkt 2 porządku dziennego.

Przechodzimy do rozpatrzenie pkt 3, będącego kontynuacją rozpatrywania wniosku posłów Klubu Poselskiego Ruch Palikota z dnia 29 marca br. dotyczącego wypowie-

dzi posła Leszka Millera z trybuny sejmowej, która miał miejsce w tym samym dniu, w punkcie porządku dziennego Sejmu: Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 r. Proszę bardzo, pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, ponieważ powyższy wniosek łączy się ściśle z wnioskiem, który omawialiśmy wcześniej i zdecydowaliśmy o przełożeniu decyzji w jego sprawie do czasu wysłuchania posła Iwińskiego, proponowałabym, aby również rozpatrzenie wniosku posłów Ruchu Palikota poprzedzić rozmową z posłem Iwińskim.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Popieram wniosek pani poseł Witek. Zachowanie posła Millera stanowiło reakcję na akcję, która miała miejsce wcześniej. W związku z tym należy zapoznać się z przebiegiem tej akcji i mieć świadomość tego, co się wydarzyło. Dopiero to pozwoli ocenić reakcję posła Millera.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Zgadzam się z państwem. Czy wszyscy jesteśmy jednomyślni w sprawie przeniesienia rozpatrzenia tego punktu na kolejne posiedzenie Komisji? Nie słyszę sprzeciwu, a więc przenosimy sprawę na następne posiedzenie. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrzenie pkt 4 porządku dziennego. Punkt ten, to kontynuacja rozpatrzenia wniosku Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z dnia 20 kwietnia br., który dotyczy wypowiedzi posła Zbigniewa Girzyńskiego, jakiej udzielił 15 kwietnia w programie TVN 24 „Kawa na ławę".

Pan poseł Girzyński zgłosił się na poprzednie posiedzenie Komisji i złożył wyjaśnienia. Zakładam, że pani poseł Witek, która była nieobecna na tamtym posiedzeniu, miała możliwość zapoznania się w protokole z treścią wypowiedzi posła Girzyńskiego.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Oczywiście, panie przewodniczący. Protokół przeczytałam dokładnie, mam go nawet przy sobie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Proszę tego nie traktować jako sprawdzenia lub kontroli. Powiedziałem o sprawie, ponieważ chciałbym zapytać, czy nie wnosi pani uwag do treści protokołu?

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Nie mam uwag, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję, pani poseł. Otwieram dyskusję nad wnioskiem. Temat wszyscy znamy. Proszę o państwa opinie i o składanie wniosków w sprawie posła Girzyńskiego.

Pani poseł Kidawa-Błońska, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Na poprzednim posiedzeniu Komisji odbyliśmy dyskusję nad tą sprawą w składzie trzyosobowym. Nie brali w niej udziału przedstawiciele dwóch klubów poselskich i dlatego wstrzymaliśmy się z podjęciem ostatecznej decyzji. Uważaliśmy, że decyzja powinna zostać podjęta wspólnie, przez wszystkich członków Komisji.

Moim zdaniem, poseł Girzyński w pełni świadomie przekroczył zasady, które określają swobodę wypowiedzi na temat innych osób. Przypomnę, że powiedzenie o kimś „zdrajca" stanowi największą obrazę, która może zostać użyta przeciwko politykowi. Słowa wypowiedziane przez posła Girzyńskiego nie powinny mieć miejsca. Podtrzymuję swoją ocenę, wyrobioną po dyskusji przeprowadzonej na poprzednim posiedzeniu Komisji, że poseł Girzyński naruszył zasady właściwego działania i zachowania się posła i powinien z tego tytułu ponieść konsekwencje.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję. Czy macie państwo inne wnioski w tej sprawie? Poseł Garbowski, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję panie przewodniczący. Chyba nie wyjdę naprzeciw pana pytaniu o inne wnioski, ponieważ mam podobne spostrzeżenia jak pani poseł Kidawa-Błońska.

Przebieg zdarzenia rozpatrywaliśmy po upływie pewnego czasu. Rozumiem, że debaty bywają bardzo polemiczne, a dyskusje toczą się w gorącej atmosferze, ale poseł Girzyński podtrzymał swoją opinię, mimo upływu czasu. Jest on świadomy tego, co mówi. W swojej wypowiedzi w audycji telewizyjnej podkreślał wręcz, że jeśli premierowi nie podoba się to, co o nim powiedział, to może go pozwać do sądu. Pokazuje to, że działanie posła było świadome. Myślałem wprawdzie, że po upływie dwóch miesięcy od zdarzenia poseł Girzyński stwierdzi, iż wypowiedział się pod wpływem emocji, że dwa dni wcześniej odbywała się debata sejmowa, której fragment, z wypowiedzią Donalda Tuska, został wyemitowany w programie „Kawa na ławę" i poseł zareagował spontanicznie na to, co usłyszał. Nic takiego się nie stało. Zabrakło mi takiej postawy w zachowaniu posła Girzyńskiego i dlatego uważam, że w omawianym przypadku zostały naruszone zasady etyki. Uwzględniając to wszystko, wnoszę o ukaranie posła Girzyńskiego zwróceniem uwagi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Pani poseł Witek, proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Wprawdzie nie było mnie na ostatnim posiedzeniu Komisji, ale skrupulatnie zapoznałam się ze stenogramem z jego przebiegu. Muszę powiedzieć, że osobiście nie używałabym takich sformułowań, którymi posłużył się pan poseł Girzyński, ale przyjmuję jego argumentację. Poseł nie wypowiedział się na zasadzie takiej, że coś stwierdził i koniec. Uzasadnił swoje stanowisko. Z pewnością mógł posłużyć się innymi słowami, ale argumenty, jakich użył nie są bezzasadne. Wręcz przeciwnie, są one zasadne, a jedynie można mieć zastrzeżenia odnośnie użytych słów. Poseł powiedział to, do czego ma prawo, ocenił sytuację zgodnie z własnym postrzeganiem. Wiemy, jaki był kontekst zdarzenia. Nam słowo „kolaborant" kojarzy się z II wojną światową i współpracą z okupantem, która oznaczała zdradę swojego państwa. Poseł Girzyński użył tego słowa w innym kontekście i mógł uznać, że posiada ono jakieś merytoryczne uzasadnienie. Przekonywałabym jednak kolegę Girzyńskiego, aby używał innego języka. To samo można było przecież wyrazić przy pomocy innych słów. Trudno natomiast polemizować z faktem, że poseł jest przekonany co do słuszności wypowiedzi.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Jeśli można, panie przewodniczący. Pani poseł Witek powiedziała, że użyłaby innych słów. Chyba właśnie o to chodzi w ocenie tego zdarzenia. Właśnie po to znajdujemy się w Komisji Etyki Poselskiej, aby sprawić, żeby język politycznej debaty był nieco inny, niż zaprezentowany przez posła Girzyńskiego. Pewne słowa nie powinny być używane w debacie. Każdego można próbować usprawiedliwić. Zawsze mamy do czynienia z emocjami, ponieważ polityka, jako taka, opiera się na emocjach. Niektóre słowa nie powinny jednak padać. W okresie dwudziestolecia międzywojennego takie słowa oznaczały pojedynek. Mówienie o kimś „zdrajca" lub „kolaborant" to największa obraza dla każdego polityka. Nawet jeśli oceniamy działania jakiegoś polityka negatywnie, to używanie takich słów jest zdecydowaną przesadą.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Pozwolę sobie wypowiedzieć się na ten temat w charakterze członka Komisji. Moim zdaniem, użyte sformułowania były zbyt drastyczne, ale należy wziąć pod uwagę ich przesłanki, czyli to, skąd się one wzięły. Wcześniej, na posiedzeniu Sejmu, pan premier oceniając zwrócenie się do rosyjskiej Dumy w sprawie zwrotu wraku prezydenckiego samolotu, użył podobnego sformułowania. Być może nie było ono tak drastyczne, ale sugerowało, że to może być Targowica, ponieważ wnioskodawca, czyli PiS, kolaboruje z obcym państwem. Nie pamiętam, jak to brzmiało dokładnie. Chciałem zacytować, ale nie mogę odszukać w tej chwili tego tekstu. Przedstawiciele PiS złożyli nawet pismo o ustosunkowanie się do tej wypowiedzi pana premiera. Z tych mocnych słów można

było wysnuć wniosek, że wnioskodawcy są także zdrajcami, ponieważ załatwiają sprawy z obcym państwem ponad polskim rządem.

Przytaczam tę informację, żebyśmy mogli, w sposób w miarę obiektywny, ocenić wypowiedź posła Girzyńskiego, która miała miejsce na gorąco, po upływie jednego lub dwóch dni od wystąpienia premiera.

Proszę bardzo, pan poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Moim zdaniem, żeby rozwiązać ten problem, powinniśmy kierować się pewnym teoretycznym założeniem. Mam na myśli to, iż można się nie zgadzać z czyimś zdaniem, ale nie wolno tej osoby obrażać. W postępowaniu należy kierować się przytoczoną zasadą. Trudno jest mi w tej sytuacji zgodzić się z niektórymi ocenami zachowania posła Girzyńskiego. Jeżeli mam na jakiś temat inne zdanie, to nie znaczy, że nie przyjmuję do wiadomości odmiennych opinii. Odnosi się to nawet do sytuacji, którą miał na myśli pan przewodniczący. Użycie słów, jakimi posłużył się poseł Girzyński, jest niedopuszczalne.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Czy są jeszcze inne wnioski w tej sprawie? Proszę, pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Proszę państwa, jestem w stanie wszystko zrozumieć i dogłębnie przeanalizować każdą sytuację. W przypadku omawianego zdarzenia zadaję sobie jednak pytanie, czy działanie pana posła Girzyńskiego, najpierw dwa dni po wystąpieniu premiera, a później po dwóch miesiącach – na posiedzeniu naszej Komisji – było spowodowane emocjami, konieczną obroną czy polemiką parlamentarną? Po to przecież znajdujemy się na sali plenarnej, żeby rozważać plusy i minusy różnych możliwych rozwiązań. Otóż, moim zdaniem, tak nie było. Zilustruję to przykładem. Jeśli założymy, że ktoś ukradł mi teczkę, a ja po dwóch miesiącach zrobię mu za to krzywdę, to już nie mamy do czynienia z obroną konieczną. Mamy natomiast do czynienia z działaniem z premedytacją.

Moim zdaniem, poseł Girzyński potwierdził przed Komisję Etyki Poselskiej, że to, co powiedział o premierze było w pełni świadome i zamierzone. Mało tego, on podtrzymał swoją ocenę osoby premiera. Nie rozważam w tej chwili merytorycznie, czy poseł miał rację, czy jej nie miał. Jestem daleki od przeprowadzania takich analiz. Zwracam jednak uwagę, że poseł Girzyński wypowiedział się dwa dni po debacie sejmowej, a dwa miesiące po debacie, gdy emocje już dawno opadły, oczekiwałem od spotkania z posłem Girzyńskim, że powie on, iż może powinien użyć innych słów i zachować się inaczej. Nic takiego nie nastąpiło. Dlatego, oceniając całość wydarzeń, wnoszę o zwrócenie panu posłowi uwagi. Moim zdaniem, jego zachowanie było niewłaściwe, a dodatkowo postępował z premedytacją.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dobrze byłoby, gdybyśmy stosowali jednakowe standardy wobec wszystkich. Taka sytuacja byłaby idealną. Obserwuję jednak pewną niebezpieczną tendencję. Członkowie rządu, zarówno premier, jak i ministrowie, powinni być przyzwyczajeni do tego, że czasami posłowi opozycyjni dają się ponieść emocjom. Po stronie rządzących powinien występować spokój. Nie powinno dochodzić do sytuacji, w której premier, bądź którykolwiek z ministrów dopuszcza się prowokowania przedstawicieli opozycji. Takie rzeczy, niestety, zdarzają się. Klasycznym przykładem jest działanie ministra finansów. Jestem bardzo spokojnym człowiekiem, ale czasami mam problem z powstrzymaniem swoich reakcji. Takie sytuacje powodują, że posłowie opozycji, którzy mają ograniczony czas wystąpienia, w ferworze emocji i pośpiechu wypowiadają niekiedy jedno lub dwa zdania, których nie powinni powiedzieć.

Bezdyskusyjną kwestią jest natomiast to, że naszym zadaniem jest dbałość o to, aby obrażające słowa nie padały z żadnych ust. Powinniśmy dbać o to, żeby język, którym się posługujemy, był tzw. językiem parlamentarnym. Nie powinny nam więdnąć uszy w momencie, gdy słyszymy wypowiedzi kolegów posłów.

W naszych analizach posługujemy się konstrukcją akcja – reakcja. Skoro akcja budzi reakcję, to powinniśmy zabiegać o to, aby wszyscy używali poprawnego języka, który nie wzbudzi niepożądanej reakcji. Przecież premiera na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej się nie zaprasza. Przynajmniej dotąd nic takiego nie miało miejsca, natomiast nie ma ograniczeń w zapraszaniu poszczególnych posłów. Powinniśmy pamiętać o tym zjawisku. Przypomina mi ono okres mojej pracy w szkole. Gdy byłam dyrektorem, to w dyskusji nauczyciel mógł czasami podnieść głos, ale ja musiałam zachować spokój. Przykład powinien zawsze płynąć z góry. Takie jest moje zdanie na ten temat. Dziękuję.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Również życzyłabym sobie, żebyśmy większą uwagę przykładali do sposobu wypowiedzi. Jeżeli zaczniemy analizować wypowiedzi posłów na przestrzeni miesięcy lub lat, to rozmyje się nam ich sens i kontekst. Powinno nam chodzić o to, żeby język polityki znalazł się na właściwym poziomie, żeby posłowie zachowywali się w sposób kulturalny. Każdą rzecz można powiedzieć dobitnie, ale nie obraźliwie, w sposób grzeczny.

Mam wrażenie, że zawsze staramy się usprawiedliwić posłów, a tymczasem język na sali plenarnej jest coraz gorszy. Za każdym razem znajdziemy jakieś wytłumaczenie, ale od polityków ze stażem parlamentarnym powinniśmy wymagać więcej.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję, pani poseł. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że powinniśmy traktować wszystkich jednakowo. Wniosek, który wpłynął do Komisji w sprawie ustosunkowania się do wypowiedzi pana premiera, został, że tak powiem, *ad hoc* przesłany *ad acta*, a ma on przecież punkty styczne z zachowaniem się posła Girzyńskiego. Wydaje mi się, że niezależnie od sprawowanej funkcji powinny obowiązywać takie same standardy. Apelowałbym o trzymanie się tej zasady.

Został zgłoszony wniosek o zwrócenie uwagi panu posłowi Girzyńskiemu. Poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za ukaraniem posła Girzyńskiego poprzez zwrócenie mu uwagi? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? 3 glosy za, 1 przeciw, 1 wstrzymujący się.

Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o ukaraniu posła Zbigniewa Girzyńskiego karą zwrócenia uwagi. Do uchwały zostanie przygotowane stosowne uzasadnienie.

Przechodzimy do rozpatrzenie pkt 5 porządku dziennego. Przewiduje on zajęcie stanowiska w sprawie wniosków dotyczących przebiegu 14. posiedzenia Sejmu w dniu 11 maja 2012 r. oraz wydarzeń z nim związanych, w tym analizę – na wniosek Marszałka Sejmu RP z dnia 16 maja – wypowiedzi poselskich w oparciu na sprawozdaniu stenograficznym z 14. posiedzenia Sejmu w dniu 11 maja br. Każdy z członków Komisji otrzymał stenogram z posiedzenia. Proszę o ustosunkowanie się do przeanalizowanych materiałów. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

Bardzo proszę, pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Uważam, że apel pana przewodniczącego jest jak najbardziej słuszny. Myślę, że wszyscy staramy się rozpatrywać składane wnioski ponad podziałami politycznymi. Przypominam, że z pakietu wniosków, które złożył ostatnio Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej, rozpatrywaliśmy jedynie ten, który dotyczył posła Girzyńskiego. Pozostałe wnioski Komisja odrzuciła. To uwaga na marginesie, a teraz przechodzę do przesłanego nam stenogramu.

Z wypowiedzi posłów, które miały miejsce w trakcie tego posiedzenia Sejmu, wynotowałem sobie kilka cytatów. Konwent Seniorów, kierując w dniu 16 maja br. prośbę do Komisji Etyki Poselskiej o przeanalizowanie sprawozdania stenograficznego, zrzucił *de facto* odpowiedzialność za to, co się dzieje na sali plenarnej, na nasze barki. To my musimy udźwignąć ten ciężar i podołać analizie zdarzeń, które miały miejsce na tym posiedzeniu. Zanim przejdę do szczegółowej analizy, to na marginesie podzielę się drobną uwagą. Wydaje mi się, że Konwent Seniorów i Prezydium Sejmu powinny w większym stopniu reagować na to wszystko, co się dzieje na sali obrad plenarnych, nie ograniczać się jedynie do poinformowania Wysokiej Izby, że przedłoży do analizy Komisji Etyki Poselskiej zachowania poszczególnych posłów. Moim zdaniem, taka reakcja władz Sej-

mu powinna ulec zmianie i oczekiwałbym, iż posłowie zachowujący się nieodpowiednio będą w przyszłości potraktowani inaczej.

Druga kwestia, do której chcę się odnieść, a która dotyczy zagadnień ogólnych, jest następująca. Proszę pamiętać, że mamy rozpatrywać zdarzenia, które miały miejsce na sali plenarnej. Toczyła się ożywiona debata i poziom emocji z nią związanych był bardzo wysoki. Jedni posłowie zadawali pytania, drudzy na nie odpowiadali. Można zaryzykować tezę, że gdyby aktualna większość parlamentarna znalazła się w sytuacji dzisiejszej opozycji, to mogłaby reagować w analogiczny sposób. Mieliśmy do czynienia z sytuacją, o jakiej wspominała pani poseł Witek, że posłowie opozycji nie mają często narzędzi pozwalających im na udzielenie wyczerpujących wypowiedzi na sali plenarnej. Niestety, w trakcie obrad zdarzyły się także wypowiedzi, które, moim zdaniem, naruszały zasady etyki poselskiej. Podejrzewam, że każdy z członków Komisji dysponuje stosownymi cytatami.

W związku z tym chcę zaproponować, żebyśmy procedowali w ten sposób, że każdy z nas mógłby zacytować wypowiedź konkretnego posła i po tym rozstrzygnęlibyśmy, czy powinna ona zostać rozpatrzona przez Komisję, czy też należy ją oddalić. Nie przesądzam, w jakiej formie będziemy nad tym debatować, w każdym razie dysponuję cytatami zarówno z wystąpień posła Kaczyńskiego, jak posła Palikota, posła Niesiołowskiego, posła Balta i posła Ujazdowskiego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chciałabym kontynuować wątek, który przed chwilą poruszył kolega Garbowski. Proszę państwa, obrady Sejmu prowadzi marszałek lub któryś z wicemarszałków. Oni są odpowiedzialni za przebieg debaty. Mają możliwość reagowania, gdy na sali plenarnej dochodzi do sytuacji takich jak ta, którą się dziś zajmujemy. Debata w dniu 11 maja miała bardzo burzliwy charakter. Odpowiedzialność za analizę jej przebiegu i ewentualne wyciągnięcie konsekwencji wobec posłów została przerzucona na Komisję Etyki Poselskiej. Uważam, że to nie jest w porządku. Należy uwzględnić, że w tak gorącej dyskusji nie będą padały jedynie grzeczne, kulturalne stwierdzenia. Tak nie było i nigdy nie będzie.

Uważam, że przytaczanie cytatów z wypowiedzi posłów niewiele da. Cytowane słowa wynikają przecież z określzonego kontekstu sytuacyjnego. Musielibyśmy prześledzić całe posiedzenie Sejmu, łącznie z zachowaniami posłów i ich gestami. Wszystko to miało wpływ na poziom dyskusji. Jeśli Marszałek Sejmu nie jest w stanie nad tym zapanować, uciszyć posła i przywołać go do porządku, to w tym kontekście zrzucenie odpowiedzialności na Komisję jest zjawiskiem niespotykanym.

Został nam przesłany stenogram wraz z przesłaniem, żebyśmy omawiali każdą ze spornych spraw. Uważam, że nie powinno to się odbywać w ten sposób. Na pewno nie chciałabym analizować poszczególnych cytatów, ponieważ taka analiza będzie niepełna. Nie odda ona panującej na sali atmosfery i nie pokaże, co stanowiło reakcję i na jaką akcję. Po prostu nie będziemy wiedzieli, co się działo wcześniej. Nie wiem, czy jesteśmy w stanie procedować w taki sposób.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Również ja nie chciałbym zostać cenzorem wypowiedzi poszczególnych posłów. Posługiwanie się wyrwanymi z kontekstu cytatami nie da pełnego obrazu wydarzeń. Wypowiedzi posłów stanowią reakcję na to, co się działo wcześniej. Chyba, że ograniczymy się jedynie do wulgaryzmów i sformułowań, o których jednoznacznie możemy powiedzieć, że są nieparlamentarne. Takie wypowiedzi moglibyśmy ocenić, natomiast trzymałbym się z daleka od cenzurowania wypowiedzi. To po pierwsze, a po drugie, chodzi przecież o to, aby posłowie posiadali możliwość swobodnej prezentacji własnych poglądów oraz prawo do oceny innych wypowiedzi. Nie należy im kneblować ust, jednak powinni przestrzegać pewnych zasad i utrzymywać odpowiedni poziom kultury osobistej i parlamentarnej.

Podzielam zdanie pani poseł Witek, że za prowadzenie obrad plenarnych Sejmu odpowiada marszałek lub któryś z wicemarszałków. Ma on uprawnienia, które pozwalają mu

nawet na wyproszenie posła z sali obrad. Takich sytuacji dotychczas nie zauważyłem, a więc dyscyplinowanie posłów jest dość ograniczone i dlatego pozwalają sobie na pewne zachowania i sformułowania, których na pewno nie można nazwać parlamentarnymi.

Proszę bardzo, pani poseł Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Chcę zauważyć, że wszyscy pamiętamy, jak wyglądały wydarzenia w tamtym dniu. Odbyło się posiedzenie Konwentu Seniorów związane z wypowiedziami posłów. Jak czytamy stenogram, to widać, iż chodzi o kilka wypowiedzi, które wyraźnie przekroczyły granice i nie usprawiedliwiają ich emocje ani burzliwy przebieg debaty. O ile się nie mylę, w tych sprawach zostały również złożone osobne wnioski do Komisji Etyki Poselskiej, a więc to nie tylko pani marszałek poprosiła Komisję o zajęcie się tą sprawą. Jest to następstwo wniosku przedstawicieli poszczególnych klubów parlamentarnych, którzy chcieli przerzucić tę sprawę na nas. Oczekiwali oni, że sprawą zajmie się Komisja Etyki Poselskiej.

Mówiąc szczerze, bez wsparcia ze strony Komisji Etyki Poselskiej, która wyraźnie stwierdzi, że pewne zachowania i wypowiedzi nie są aprobowane, bardzo trudno będzie zmienić sposób prowadzenia debaty w naszym parlamencie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Według niektórych posłów, zgodnie z ich wypowiedziami, jesteśmy przecież inkwizycją.

Poseł Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Chciałbym zwrócić uwagę na inny kontekst tej sprawy. Uchwała Sejmu w sprawie zasad etyki poselskiej mówi m.in., że poseł w swojej służbie publicznej powinien kierować się obowiązującym porządkiem prawnym. Natomiast, jeśli chodzi o naszą Komisję, to uważam, że powinniśmy się odnieść do kwestii nieprzestrzegania regulaminu Sejmu, ponieważ regulamin Sejmu to instrument, który określa porządek prawny na sali obrad.

Jak wygląda porządek prawny w kontekście nieprzestrzegania regulaminu Sejmu? Wynotowałem sobie kilka spraw. I tak na przykład, istota zadania pytania. Poseł zgłasza się, żeby zadać pytanie, ale zamiast tego wygłasza swój pogląd, nikogo o nic nie pytając. Czy w tym przypadku nie mamy do czynienia ze złamaniem regulaminu?

Druga kwestia: poseł zgłasza się w celu zadania pytania, ale pytanie nie dotyczy przedmiotu procedowanej ustawy lub nie ma w żadnym wypadku charakteru merytorycznego. Często wypowiedź posła jest retoryczna, jemu chodzi tylko o to, żeby jego głos mocno wybrzmiał, a nie o konkretną kwestię.

Jeszcze inna kwestia: poseł zgłasza formalny wniosek o zarządzenie przerwy, ale jest to tylko pretekst do wygłoszenia jakiejś krytycznej mowy. Nie jest to faktyczny wniosek o przerwę, brak jest dla niego rzeczowej i merytorycznej podstawy.

Kolejna sprawa: poseł zgłasza się w trybie sprostowania, ale go nie dokonuje lecz podejmuje polemikę lub kieruje ostre słowa pod czyimś adresem.

Następny przykład: poseł dysponuje oznaczonym czasem, 1 minutą na zadanie pytania, a gdy przekracza swój czas, a marszałek zwraca mu uwagę, to poseł nie reaguje. Jest to wyraźne złamanie regulaminu Sejmu.

W tym momencie można i należy się zastanowić, czego powinno dotyczyć pytanie poselskie zadawane na sali plenarnej. Moim zdaniem, powinno ono odnosić się do wyjaśnienia znaczenia artykułu ustawy, którego poseł nie rozumie. To jest merytoryczny motyw do zabrania głosu z trybuny sejmowej w trakcie głosowań.

Uważam, że nie można dopuścić do tego, żeby posłowie urządzali z mównicy sejmowej wolną trybunę, a to właśnie miało miejsce w dniu 11 maja. Ostre słowa, które wtedy padły, to następstwo nieprzestrzegania regulaminu, niestosowania się do niego przez posłów.

Wysoka Komisjo, pozwolę sobie przypomnieć, że regulamin mówi o procedowaniu nad projektami ustaw. Mamy pierwsze czytanie, drugie czytanie i w tym momencie zainteresowany poseł powinien się zaangażować w proces legislacyjny. Wszyscy posłowie są informowani o tym, kiedy odbywają się posiedzenia poszczególnych komisji. Na posiedzeniach komisji można zadać każde pytanie, które zmierza do wyjaśnienia nie-

zrozumiałej kwestii. Jeżeli natomiast poseł zabiera głos z trybuny sejmowej w trakcie głosowań, to przyznaje się tym samym, że nie odrobił zadanej lekcji, że czegoś nie wie. Oczywiście, jeśli sprawa jest szczególnie zawiła, to poseł może, a nawet powinien zapytać - o co chodzi, co to znaczy? Powinien poprosić o wyjaśnienie przepisu i jego skutków. Sam zaobserwowałem przez całą kadencję najwyżej trzy sytuacje, w których takie pytania były zadawane.

Uważam, że Komisja Etyki Poselskiej powinna odnieść się do kwestii przestrzegania regulaminu Sejmu. Dotyczy to obu stron. Marszałek stoi na straży przestrzegania regulaminu Sejmu, a posłowi nie wolno tego regulaminu łamać. W tym miejscu, moim zdaniem, tkwi istota przyjętych przez posłów ogólnych zasad etycznych. Poseł powinien dawać przykład.

Niejednokrotnie już o tym mówiłem, że kiedyś, gdy ktoś wyraził się niepoprawnie, to mówiło się, iż wyraził się nieparlamentarnie. Przez analogię rozumiano, że język parlamentarny był językiem poprawnym. Dziś język parlamentarny staje się stekiem obelg i pomówień. Jest językiem nierzeczowym i uważam, że do tego Komisja powinna się odnieść.

W związku z pismem pani marszałek, która skierowała do Komisji stenogram z posiedzenia, my nie jesteśmy w stanie odnieść się rzeczowo do wszystkich poselskich wystąpień. Były one wynikiem złamania, nieprzestrzegania regulaminu Sejmu. Od tego należałoby zacząć analizę problemu, żeby móc skutecznie przywrócić obowiązywanie porządku prawnego w parlamencie. Moim zdaniem, działania Komisji Etyki Poselskiej powinny pójść w tym kierunku i powinniśmy zabrać głos w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję pan posłowi. Czy są inne głosy w dyskusji? Pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chcę zauważyć, że jeśli mówimy o łamaniu regulaminu Sejmu przez uczestników procesu legislacyjnego, to raczej Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich byłaby władna zająć się sprawą. Bardziej, niż Komisja Etyki Poselskiej. W kompetencjach Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich leży rozpatrywanie tych spraw.

Prawdą jest natomiast i trzeba to przyjąć jako niepisaną, ale od zawsze obowiązującą zasadę, że możliwości opozycji są mniejsze niż rządzących. Tak było zawsze, bez względu na to, kto rządził, czy byliśmy to my, aktualna koalicja, czy też jeszcze wcześniejsze. Ci, którzy byli w opozycji wykorzystywali zadawanie pytań, nawet w trakcie trzeciego czytania, do tego, żeby jakąś sprawę nagłośnić. Podam przykład - kwestia emerytur. Rzecz bardzo istotna dla wszystkich. Tematyka ta słabo docierała do Polaków poprzez media, dlatego ważną okazją, aby o tym głośno powiedzieć, było trzecie czytanie projektu ustawy.

Proszę także zwrócić uwagę na fakt, że jeśli nawet trzymalibyśmy się zasady, że pytanie musi dotyczyć konkretnego punktu, to ile razy nikt nie udziela odpowiedzi na zadane pytanie? Czy takie zachowanie jest etyczne, czy jest ono w porządku? Wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi, a zamiast nich słyszymy, że minister nie ma obowiązku odpowiadania na pytania. To również jest lekceważenie Wysokiej Izby. Proponowałabym, żeby racje bardzo wyważyć, tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Przepraszam, ale często pod adresem posła sprawozdawcy jest kierowane, na przykład, takie pytanie - co komisja miała na myśli głosując za odrzuceniem wniosku? Jest ono całkowicie niemerytoryczne. Ponieważ przymykało się oko na pewne zachowania, to wykształciło się coś na kształt prawa zwyczajowego. Z trybuny sejmowej wszystko wolno. To powoduje, że Sejm ma wśród Polaków takie notowania, jakie ma.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Proszę państwa, zostały zgłoszone dwa wnioski. Wniosek pana posła Stefaniuka przewiduje wyrażenie przez Komisję opinii na temat nieprzestrzegania regulaminu Sejmu, co wpływa na styl prowadzenia obrad plenarnych i na zachowania posłów biorących w nich udział. Moim zdaniem, taka opinia jest zasadna, szczególnie w świetle zdarzeń,

którymi się zajmujemy. Mam na myśli zbiorowe przewinienia posłów zawarte w dostarczonym nam stenogramie.

Drugi wniosek zgłosił pan poseł Garbowski. Jest on dalej idący i zakłada, że Komisja dokona etycznego osądu cytatów z wystąpień poszczególnych posłów, które miały miejsce w trakcie debaty w dniu 11 maja i podczas wydarzeń z nią związanych.

Czy państwa zdaniem zgłoszone wnioski się wykluczają, czy też można przyjąć je obydwa? Czy uważacie państwo, że wniosek posła Stefaniuka wyczerpuje nasze stanowisko w sprawie stenogramu i wniosku pani Marszałek Sejmu?

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, jak brzmiał wniosek pani marszałek? Czy wnosiła ona o przeanalizowanie zachowań posłów?

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Jeśli można, panie przewodniczący, chciałbym dodać, że jestem zdania, iż warto byłoby, aby do spostrzeżeń, które pozwoliłem sobie zgłosić ustosunkowało się Biuro Analiz Sejmowych. Na naszych wcześniejszych posiedzeniach dyskutowaliśmy już ten problem i wypracowaliśmy stanowisko, że czasami dobrze jest skorzystać z pomocy eksperta. Pomógłby on nam doprecyzować opinię na podstawie dokonanych spostrzeżeń, żeby miała ona odpowiednie podstawy prawne. Skłaniałabym się do działań w tym kierunku.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

To bardzo słuszny wniosek.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Jeszcze raz chcę podkreślić, że nie powinniśmy podchodzić do emocjonalnych wystąpień posłów w sposób standardowy. Nie powinniśmy stosować zwyczajowego trybu pracy Komisji i wysłuchiwać posłów zgodnie z procedurą prac Komisji. Powinniśmy raczej odnieść się w sposób ogólny do kwestii, z którą się zetknęliśmy w sposób ewidentny w trakcie tego posiedzenia plenarnego. Należy zwrócić uwagę na sytuację. To, o czym mówię, nie odnosi się tylko do daty 11 maja. Takie zdarzenia powtarzają się praktycznie *non stop*.

Jeśli opinia zostałaby przygotowana precyzyjnie, a następnie przyjęta przez Komisję Etyki Poselskiej, to wnioski z niej wypływające powinny znaleźć swoje odniesienie choćby w nowelizacji regulaminu Sejmu. Z drugiej strony, można jednak powiedzieć, że nie ma potrzeby przeprowadzenia nowelizacji, ponieważ nie dotrzymuje się obecnych przepisów regulaminowych. Jeśli tak, to opinię powinni otrzymać posłowie, jako informację, uwagę, do której mogliby się ustosunkować.

Spójrzmy, co się dzieje. Niektórzy posłowie wzywani przez Komisję Etyki Poselskiej twierdzą, że Komisja jest stronnicza, że to prawie inkwizycja. Każdy, kto zostanie ukarany może mówić, że orzeczenie było niesprawiedliwe i stronnicze.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję, panie pośle. Wniosek jest następujący. Powinniśmy zwrócić się do Biura Analiz Sejmowych z prośbą o sprecyzowanie zagadnienia związanego ze skutkami nieprzestrzeganiem regulaminu Sejmu przez posłów i w sprawie niewłaściwego prowadzenie obrad plenarnych przez marszałków, w związku z naruszaniem regulaminu przez posłów. Czy tak powinna brzmieć treść wniosku? Nie słyszę sprzeciwu.

Jeśli Biuro Analiz Sejmowych przygotuje nam materiał na ten temat, to na kolejnym posiedzeniu odniesiemy się do zawartych w nim treści i do całego problemu.

Dziękuję za ten wniosek. Proszę o kolejne. Pan poseł Garbowski, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Z dużą pewnością możemy przyjąć, że specjaliści z Biura Analiz Sejmowych stwierdzą, iż regulamin nie był przestrzegany. Już dziś wiemy, jakie będzie ich stanowisko.

Pytanie stawiane dziś brzmi, czy prowadzący obrady jest w stanie zapanować nad 460-osobową grupą i konsekwentnie stosować się do regulaminu Sejmu? Możemy zapisać różne rzeczy, ale jeśli przepisy nie będą przestrzegane w praktyce, to nie będzie

szanowane prawo, które w Sejmie obowiązuje. Sytuacja nie poprawi się, bez względu na to, jakie nowe normy wprowadzimy, czy też określimy.

Przebrnięcie przez stenogram z całego dnia obrad jest trudne. Wiem o tym, ale jeżeli odpuścimy i podrzucimy komuś to kukułcze jajo, to nie załatwimy tematu. Pytanie brzmi - w jaki sposób przeanalizować wydarzenia w tym dniu i rozpatrzyć zachowania poszczególnych posłów? Jeśli powiemy, że nic się nie stało, albo że zachowanie było nieetyczne, to – moim zdaniem – zdejmiemy z siebie odpowiedzialność i umyjemy ręce, jak Piłat w dawnych czasach. Trzeba, być może z bólem, ale przeanalizować poszczególne wypowiedzi i zachowania posłów. Czas upłynął, emocje opadły. Należy sprawdzić, jak podchodzą do tych wydarzeń poszczególne osoby, jak widzą je dziś, z perspektywy czasu. Może się okazać, że ktoś stwierdzi, iż się pomylił i przeprosi za swoją ówczesną reakcję. Może dojść do wniosku, że niepotrzebnie poddał się emocjom. My jednak musimy przebrnąć przez to wszystko i nie zostawiać tych wydarzeń, niejako, na boku.

Jeśli czytam wypowiedź pana posła Janusza Palikota, znanego nam skądinąd, który mówi: „ człowiek, który był gotów wysłać własnego brata na śmierć do Smoleńska…” i my w tej sytuacji stwierdzimy, że nic się stało, to przepraszam, ale ciśnie się pytanie - po co nasza Komisja w ogóle istnieje? Na takie zachowanie nie będzie mojego przyzwolenia. Powinniśmy zmierzyć się z tym problemem.

Gdybyśmy zaprosili do siebie premiera Donalda Tuska, gdybyśmy zaprosili byłego premiera Jarosława Kaczyńskiego i pozostałe osoby, nawet, gdybyśmy rozpatrywali problem całościowo, a nie poprzez pryzmat konkretnych osób, to przynajmniej moglibyśmy sprawę ocenić i zamknąć ją jakąś konkluzją. Moglibyśmy stwierdzić, że Komisja Etyki Poselskiej, nie oceniając poszczególnych osób, zwraca uwagę, że taki dzień nie powinien zdarzyć się w naszym Sejmie. Na przykład.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Zgadzam się z panem posłem. Tym bardziej, że wydarzenia z tego dnia dotknęły nie tylko nas, posłów, ale były obserwowane przez Polaków. Jeżeli nic z tym nie zrobimy, to można to będzie uznać za akt tchórzostwa z naszej strony. Ten dzień był przełomowy. Regulamin był rzeczywiście łamany, ale zwracamy także uwagę na rolę prowadzących obrady. Bardzo trudno jest zapanować nad kimś, kto pięć razy występuje z tym samym pytaniem i traktuje to jako świetny żart. Takie sytuacje się zdarzały. Wiadomo, że poseł, który to robi, nie przestrzega regulaminu, ale marszałek musi wykazać maksimum dobrej woli i założyć, że poseł dostosuje się do wymogów regulaminowych. To jest bardzo trudne. Marszałek samotnie, bez wsparcia ze strony Wysokiej Izby i naszej Komisji, nie da rady sprawić, żeby przestrzegano obowiązujących standardów.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Przepraszam, ale chciałbym wyjaśnić, jaki był cel mojej wypowiedzi. Jakie następstwa przewiduję? Otóż, konsekwencją niezgodnego z regulaminem zachowania posła na trybunie sejmowej powinno być rozpatrzenie tej kwestii przez Komisję Etyki Poselskiej. Gdyby kilku posłów zostało ukaranych za takie zachowanie, to byłoby to pomocne dla lepszego przestrzegania regulaminu Sejmu. Ewentualne wnioski do Komisji powinien w tej sytuacji kierować Marszałek Sejmu.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

To mogłaby być konkluzja naszych obrad.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

To, o czym mówiłem, nie wyklucza zdań, które głośno domagają się rozpatrzenia. Takie sprawy znajdują się w dostarczonym nam stenogramie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

W związku z całym pakietem wypowiedzi nieparlamentarnych napłynęły już do Komisji konkretne wnioski o ukaranie poszczególnych posłów. Musimy te sprawy widzieć całościowo. To po pierwsze.

Po drugie, niektóre sformułowania mogą wydawać się obraźliwe, gdy się je słyszy, np. gdy zarzuca się komuś, że jest kłamcą. Jeżeli jednak pani poseł posiada wiedzę na temat tego, że ktoś, gdzieś, publicznie wręczył celnikom deklarację, zadaje w związku

z tym pytanie i pozwala sobie na osąd drugiej osoby, że mówi ona nieprawdę, ponieważ wie, że deklaracja jednak była, to jest mi trudno oceniać użyte sformułowanie. Nie byłem świadkiem spotkania premiera czy też kogoś innego, z celnikami. Najpierw należy poznać źródło, skąd ktoś posiadł określoną wiedzę.

Pan poseł Garbowski przytoczył skrajny przykład. Zgadzam się z panem posłem całkowicie w tej sprawie. Jeśli nie szanuje się osoby zmarłej i to w takich okolicznościach, to jest rynsztok, a nie kultura polityczna czy też parlamentarna.

Proszę bardzo, wracamy do dyskusji. Pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zgadzam się z panem przewodniczącym co do meritum. Wyjaśnię tylko, że w mojej wypowiedzi chodziło mi o to, żebyśmy nie zajmowali się rozpatrywaniem poszczególnych cytatów. Powinniśmy wziąć pod uwagę kontekst, a nie ograniczać się do pojedynczych cytatów. Takie podejście nic nam nie da.

Uważam, że nasza praca powinna zakończyć się konkluzją, czy też przypomnieniem pewnej, opracowanej przez nas zasady. Przypominam, że naszą rolą jest również rozpowszechnianie zasad etyki poselskiej, a nie jedynie karanie i rozpatrywanie spraw, które do nas trafiają. Tylko to miałam na myśli zabierając wcześniej głos. Chodzi o to, aby widzieć kontekst, a nie poszczególne pojedyncze wypowiedzi. Jeśli zdarzenie rozpatruje się w odpowiednim kontekście, to wygląda ono inaczej.

Pan przewodniczący poinformował nas, że wpłynęły do Komisji wnioski dotyczące zdarzeń z 11 maja. W związku z tym proponuję, żeby połączyć te sprawy i nie rozpatrywać ich osobno, lecz zająć się nimi na kolejnym posiedzeniu. Obawiam się jednak, że może jeszcze nie być gotowa opinia BAS. To zaledwie dwa tygodnie. Możemy ich jednak poprosić o przygotowanie stanowiska w krótszym terminie.

Ponieważ sprawa jest ważna, mamy pismo od marszałka i wnioski od klubów, wnoszę o połączenie rozpatrywania tych spraw przez Komisję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję, pani poseł. Mam propozycję, żebyśmy stenogram z obrad potraktowali jako wniosek do Komisji złożony przez panią Marszałek Sejmu. Na jego podstawie wytypujemy osoby, które zaprosimy na nasze posiedzenie w celu złożenia wyjaśnień.

Czy są inne propozycje? Proszę wziąć pod uwagę, że posiedzenie Komisji może potrwać cały dzień.

Biorąc pod uwagę wnioski zgłaszane na dzisiejszym posiedzeniu, proponuję przyjęcie następującej konkluzji. Komisja wystąpi do Biura Analiz Sejmowych o opinię na temat nieprzestrzegania przez posłów postanowień regulaminu Sejmu w trakcie obrad plenarnych. Po otrzymaniu tej opinii - mam nadzieję, iż nastąpi to przed kolejnym posiedzeniem – Komisja, po uprzednim przeanalizowaniu stenogramu i treści korespondujących z nim wniosków, przeprowadzi całościowe rozpatrzenie spraw związanych z 14. posiedzeniem Sejmu. Na tej podstawie wydamy stosowną opinię i sformułujemy wnioski. Czy jest zgoda na przyjęcie takiej konkluzji? Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym jeszcze prosić, żeby przedstawiciele naszych klubów poselskich zwrócili się do pani marszałek z wnioskiem o zajęcie stanowiska w sprawie tego, co wydarzyło się w dniu dzisiejszym. Mam na myśli konferencję prasową zorganizowaną przez Klub Ruchu Palikota, w trakcie której nasza Komisja została określona jako komisja inkwizycji sejmowej. Podczas konferencji wymieniano nazwiska posłów, zorganizowano jakąś scenkę, jakąś pokazówkę. Ponieważ uważam, że takie rzeczy nie powinny mieć miejsca, konieczna jest zdecydowana reakcja ze strony Marszałka Sejmu.

Bardzo proszę, żebyśmy przyjęli takie stanowisko, iż poprosimy przedstawicieli naszych klubów, aby poruszyli tę sprawę podczas spotkania Konwentu Seniorów.

Przewodniczący poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Dziękuję, pani poseł. Też uważam, że nie powinno to przejść bez echa. Rozumiem, że jest ogólna zgoda członków Komisji na podjęcie takich kroków? Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do omówienia ostatniego punktu porządku dziennego – spraw bieżących. Zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji przełożyliśmy na kolejne posiedzenie.

Przypominam państwu, że do 15 lipca br., zgodnie z pismem od Marszałek Sejmu, Komisja jest zobowiązana do sporządzenia planu pracy na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2012 r. Przyjęcie planu pracy nastąpi na kolejnym posiedzeniu Komisji, prawdopodobnie w dniu 11 lipca.

Informuję również, że w posiadaniu Komisji znajduje się opinia prawna Biura Analiz Sejmowych na temat posiedzeń Komisji w przedmiocie analizy danych zawartych w oświadczeniach majątkowych posłów. Proszę wszystkich członków Komisji o zapoznanie się z treścią tej opinii, w związku z wątpliwościami, które powstały na tym tle, po wejściu w życie ustawy o dostępie do informacji niejawnych. Opinia z BAS dotarła do nas dziś, dlatego nie mieliśmy czasu na poznanie jej treści. Bardzo proszę o przeczytanie jej w trakcie przerwy pomiędzy sesjami Sejmu tak, aby na kolejnym posiedzeniu, w dniu 11 lipca byli państwo przygotowani do merytorycznej pracy. Na wcześniejszym posiedzeniu Komisji ustaliliśmy, że sprawą oświadczeń majątkowych zajmiemy się po feriach letnich, po tym, gdy już ocenią je właściwe urzędy skarbowe.

Czy są jakieś uwagi lub wnioski w sprawach bieżących? Nie ma uwag.

Informuję, że protokół z posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.